

lacje. Trudno brać również w rachubę pierwszą ewentualność. Przeszyk między Tunisem a Sycylią liczy w najwęższym miejscu 120 mil ang. Jest to trzy razy więcej, niż odległość między Dunkierką a wybrzeżami Anglii. Statki, przewożące wojska musiałby przez pół dnia płynąć w świetle dziennym. Normalny statek, używany do przewozu wojsk, zbliżony do promu, zabiera 250 ludzi. Trzeba by tygodni czasu na to, by przewieźć w ten sposób 1000 ludzi. Najcięższy punkt w całej potęgze morskiej Włoch, to kontrtorpedowce. Pozostało Włochom zaledwie jedna trzecia z owych 75-miu, o których wspominałem na początku. W rezultacie owe siedem pancerników, którymi Włosi dysponują, nie posiada dostatecznej ochrony, trzeba zaś o tym pamiętać, że tworzą one podstawę ochrony wybrzeży morskich przed inwazją. Jest to następstwem tego, iż siły morskie Włoch nie tworzą zespołu należycie "wyrównanego", t.j. takiego, w którym byłyby zachowane właściwe proporcje między poszczególnymi kategoriami jednostek. Jeśli kontrtorpedowce znikną nagle z Cieśniny Sycylijskiej, to pewny stał wniosek, że odkomenderowano je do ochrony pancerników. W każdym razie nie mogą być one użyte równocześnie do drugiego zadania, t.j. do ochrony odpływających z Tunisu statków z wojskiem. Pod tym względem nasza pozycja pod Dunkierką była bez porównania lepsza. I że kontrtorpedowce oddały nam wówczas bezcenne usługi.-

Z 38-miu krążowników, które Włosi posiadali na początku wojny nie wiem, czy 16 jeszcze pełni służbę.-